

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereañskie Badania" są rozbieraniem, przeglądaniem "Wykładów Pisma św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępcę) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: . . . zakrytej od wieków Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ky wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

że Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

że w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

że gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Żyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

że nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

że teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

że nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Dwumiesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Bi-monthly Religious Magazine devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$1.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienie i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Polish Bible Students Ass'n.—P.O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, 59—Croix, France.

Bi-monthly STRAŻ:— Published at Chicago, Ill. by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: \$1.00 a year; 20c a copy. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stron 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocztwach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecanego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

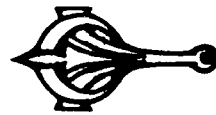
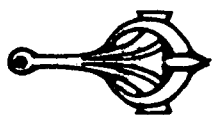
o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



Część I

CZASY POGAN

BIBLIJNIE mówiąc, świat ludzkości składa się z dwóch grup ludzi, mianowicie Żydów i Pogan. Prawda, że jest wiele rasowych podziałów. Są rasy czarne, białe, żółte i czerwone. Lecz nie kolor czyni te różnice między Żydami i Poganami; jest to dziedziczność. Żydzi są potomkami Abrahama przez jego syna, Izaaka. Prawdą jest, że Arabowie są potomkami Abrahama, lecz nie przez Izaaka; pochodzą oni z Ismaela, brata Izaakowego i Eżawa, wnuka Abrahamowego. Są oni semickimi w rodzaju, lecz nie Żydami lub Izraelitami.

Bóg, w szczególny sposób obchodził się z tymi, którzy byli potomkami Abrahama przez Izaaka. Jako naród On wyzwolił ich z niewoli egipskiej i wszedł w szczególne przymierze z nimi, Mojżesz służąc jako ich pośrednik. Choć z powodu ich braku wiary zezwolono im podróżować po Puszcy przez czterdzieści lat, jednak ostatecznie, pod dowództwem Jozuego, wprowadził ich do Obiecanej Ziemi Chanaan; i przez pomaganie im w wypędzeniu Chananejczyków, dał im tę Ziemię w wieczną posiadłość.

Jozue był ich ostatnim wodzem narodowym a po jego śmierci oni byli rządzani przez sędziów, których od czasu do czasu Bóg wzbudzał, by wybawiali ich od nieprzyjaciół, którzy stale im zagrażali. Ku końcu jego wiernego piastowania urzędu, Izraelici żądali króla aby królował nad nimi zamiast nowego sędziego. Pan Bóg przychylił się do ich życzenia i skierował Samuela aby pomazał ich pierwszego króla, którym był Saul.

Saul nie pozostał wiernym Panu, toteż został odrzucony by więcej nie był przedstawicielem Pańskim w rządzeniu Izraelem a Dawid został pomazany na jego miejsce, chociaż Dawid nie objął rządu nad tym narodem aż po śmierci Saulowej. Dawid był wiernym sługą

Pana, który powiedział o Dawidzie, iż był mężem według serca Jego. Jedno z rzeczy, które Dawid pragnął uczynić było aby zbudować "dom" dla Pana, świątynię, w której Izraelici mogliby spotykać się z Panem, zamiast w namiocie lub przybytku, który był zbudowany za czasów Mojżeszowych.

Dawid powiedział Prorokowi Natanowi o tym pragnieniu i Natan dał mu upoważnienie do przystąpienia do tej budowy. Lecz Pan za interweniował i przez Proroka rzekł do Dawida: "Przetoż teraz to powiedz . . . Tak mówi Pan zastępów: "Jam ciebie wziął z owczarni od owiec, abyś był wodzem nad ludem moim, nad Izraelem; i byłem z tobą wszędy gdziekolwiek chodził, i wygładziłem wszystkie nieprzyjaciół twoje przed tobą, i uczyniłem ci imię wielkie, jako imię wielkich ludzi, którzy są na ziemi. I postanowię miejsce ludowi swemu Izraelskiemu i wszczepię go, iż będzie mieszkał na miejscu swem, i nie będzie więcej poruszony, ani go więcej synowie nieprawości trapić będą, jako przedtem. Ode dnia, któremu postanowił sędzię nad ludem moim Izraelskim; i dam ci odpocznienie od wszystkich nieprzyjaciół twoich. Przetoż opowiadać Pan sam tobie dom (panujący) zbuduje. (że On sam uczyni cię domem (panującym) — Ang. przekład wg. Króla Jakuba— uwaga tłum.) Gdy się wypełnią dni twoje, i zaśniesz z ojcy twoimi, wzbudzę nasienie twoje po tobie, które wynijdzie z żywota twego, a umocnię królestwa jego. On (Salomon) zbuduje dom imieniu memu (świątynię Salomonową), a Ja utwierdzę stolicę królestwa jego aż na wieki. Ja mu będę za ojca, a on mi będzie za syna, który gdy wystąpi, skarże go różgą ludzką, i plagami synów człowieczych. Lecz miłosierdzie moje nie będzie odjęte od niego, jakom ja odjął od Saula, któremu odrzucił przed twarzą two-

ją. I będzie utwierdzony dom twój, i królestwo twoje aż na wieki przed tobą, a stolica twoja będzie trwała aż na wieki.” — 2 Sam. 7:8-16.

DAWIDOWY DOM PANUJĄCY, WIECZNYM

Wielu z Dawidowych następców na stolicy Izraelskiej było niewiernych. Nawet Salomon, jego syn, który był pierwszym z następców, nie pozostał wiernym Panu, i po jego śmierci naród został podzielony na dwa królestwa. Mniejsze, z główną kwaterą w Jeruzalemie, było rządzone przez wnuka Dawidowego, a drugie królestwo, czasami znane jako dziesięcio-plemienne królestwo, z główną kwaterą w Betel, było rządzone przez męża imieniem Jeroboam, który, gdy jego życie było zagrożone przez Salomona, uciekł do Egiptu dla bezpieczeństwa. (1 Król. 11:40). Gdy Salomon zmarł, Jeroboam powrócił i stał się rządcą nad dziesięcioma plemionami izraelskimi, podczas gdy syn Salomonowy, Roboam rządził nad resztą. Ani Jeroboam ani którykolwiek z jego następców nie byli wierni Panu, i we właściwym czasie Pan Bóg zezwolił by to dziesięcio-plemienne królestwo było zniszczone przez Assyryjczyków, i wielu z jego ludu było wziętych do niewoli w Assyrii.

Niektórzy z potomków Roboamowych, z drugiej strony, usiłowali jak tylko mogli, by służyć Panu Bogu i rządzić ludem w zgodzie z Jego przepisami. Lecz większość tych królów była także niewierna, i w słusznym czasie to południowe królestwo Judy weszło w poddaństwo Babilończykom, i większą część ludu, włączając pozostałość dziesięcio-plemiennego królestwa, która nie poszła do Assyrii, była wzięta w niewolę do Babilonii.

Szczyt tego wydarzenia nastąpił 606 lat, pr. Chr. chociaż lud tego małego narodu już był utracił swoją niepodległość kilka lat przedtem—dziewiętnaście lat, aby być dokładnym—gdy Joakim został uczyniony królem przez króla Egiptu. Rząd egipski zaczął opodatkowywać lud, a chociaż Nabuchodonozor wyrwał władzę od króla egipskiego i objął kontrolę nad sytuacją, Izraelici już nigdy nie odzyskali swej niepodległości. W 606 b.n.e. Sedekiasz został zdetronizowany, a lud poszedł w niewolę do Babilonu na siedemdziesiąt lat.

“KTÓREGO JEST PRAWO

Przez Proroka Ezechiela Pan wypowiedział prorocтво o obaleniu ostatniego króla izraelskiego, które brzmi: “A ty, nieczysty nie-

zbożniku, księciu izraelski! którego dzień przychodzi, gdy nieprawość skończona będzie, tak mówi panujący Pan: Zdejm tę czapkę, a zrzuć tę koronę, która już nigdy takowa nie będzie; tego który w poniżenie przyszedł, wywyższę, a wywyższonego poniżę. W niwecz, w niwecz, w niwecz ją obrócę, czego pierwaj nie bywało aż przyjdzie ten, co do niej ma prawo, którym mu da! — Ezech. 21:25-27.

Jak czytaliśmy w 11 Samuelowej 7:16, Pan obiecywał Dawidowi, że jego stolica miała być utwierdzona aż na wieki, a więc gdy to panowanie zostało przerwane obaleniem króla Sedekiasza, to miało być tylko na pewien okres czasu, czyli, jak Pan powiedział, “Aż przyjdzie ten, co do niej ma prawo.” A kto jest Ten Wielki, któremu stolica Dawidowa została obiecana i rzeczywiście się należy? Nie znajdzie się On wśród rządców w dzisiejszym Państwie Izraela. Nie jest On nikim innym jak ukrzyżowanym, zmartwychwstałym i uwielbionym Chrystusem Jezusem.

Ten fakt jest jasno stwierdzony przez Anioła Gabriela, który zwiastował Marii, że ona stanie się matką Mesjasza. Anioł rzekł jej: “Nie bój się Mario, albowiem znalazłaś łaskę u Boga. A oto poczniesz w żywocie, i porodzisz syna, i nazwiesz imię jego JEZUS. Ten będzie wielki, a Synem Najwyższego będzie nazwany, i da mu Pan Bóg stolicę Dawida, ojca jego; i będzie królował nad domem Jakuba na wieki, a królestwu jego nie będzie końca.” — Łuk. 1:30-33.

Izajasz zapisuje prorocтво o narodzeniu Jezusowem i wskazuje na ten sam fakt co do tronu Dawidowego. Cytujemy: “Dziecię narodziło się nam, a syn dany jest nam; i będzie panowanie na ramieniu jego a nazwią imię jego: Dziwny, Radny, Bóg mocny, Ojciec wieczności, Księżę pokoju; a ku rozmnożeniu tego państwa i pokoju, któremu końca nie będzie, usiądnie na stolicy Dawidowej, i na królestwie jego, aż postanowi i utwierdzi w sądzie i w sprawiedliwości, odtąd aż na wieki. Uczyni to zawistna miłość Pana zastępów.” — Izaj. 9:6,7.

NADZIEJA IZRAELA

Te i inne obietnice Boga upewniające Izraela, że On miał posłać im wielkiego Rządcę by siedział na stolicy Dawidowej ożywiały pobożnych tego narodu nadzieją, która przechodziła z jednego pokolenia na drugie tego wybranego ludu Bożego nawet przez doświadczenia, jako będący podbitym ludem, bowiem, za-

czynając z niewolą w Babilonie, oni już nigdy nie cieszyli się narodową niepodległością. Po Babilonii, byli oni poddanymi Państwa medo-perskiego, potem Państwa greckiego a następnie Państwa rzymskiego. Byli oni wasalami Rzymu gdy Jezus się narodził i w czasie kiedy On kazał im królestwo Boże wzduż i wszierz ich Ziemi Obiecanej.

Wskutek opozycji religijnych przywódców Izraela, większość Izraelitów odrzuciła Jezusa jako obiecanego Mesjasza, ale mała garstka przyjęła Go i poszła za Nim. Jednak, nawet ci jasno nie rozumieli znaczenia Jego misji. Wierzyli, że On był tym wielkim Królem obietnicy; że przyszedł aby ich wybawić. Lecz ich pojęcie wybawienia było ograniczone, jak wykazało pytanie, które Jego uczniowie stawili Jezusowi potem gdy został wzbudzony z martwych. Zapytali Go, "Czy w tym czasie naprawisz królestwo izraelskie?" — Dzie. Ap. 1:6. To pytanie wykazuje, że ci uczniowie mieli na myśli nader pilną sytuację narodu żydowskiego w ich poddaństwie Rzymowi. Oni wiedzieli że Izrael nie był wolnym narodem od czasu niewoli babilońskiej. Chociaż byli z niej uwolnieni, oni nadal byli wasalnym narodem pod Medo-persją, Grecją, a w owym czasie, Rzymowi. Pytali się więc Jezusa kiedy oni znowu będą mieli swój własny rząd, i zawiadywać swoimi własnymi sprawami jak to czynili przed obaleniem Króla Sedekiasza w r. 606 p.n.e.

CUDOWNE OBIETNICE

Bóg natchnął Swoich proroków do przepowiedzenia wiele cudownych rzeczy, które Mesjasz ma spełnić dla dobra Izraela i świata. Miał On dać Swoje życie aby odkupić ludzkość od śmierci. To On już dokonał, a choć apostołowie zaczęli wyrozumiewać to do pewnego stopnia, zupełne znaczenie planu Bożego, dotyczącego tego podstawowego zarysu, co do wybawienia rodu Adamowego z grzechu i śmierci, nie było rozpoznane aż po zstąpieniu Ducha Świętego w Pięćdziesiątnicy.

Bóg obiecał, że podczas wtórego przyjścia Mistrza na ziemię będzie zaprowadzony powszechny i trwały pokój, i że wszystkie narody będą radować się w bezpieczeństwie, jakie mesjanistyczne królestwo zapewni wszystkim, którzy będą posłuszni Jego sprawiedliwym prawom. Jak czytaliśmy: "Ku rozmnożeniu tego państwa i pokoju, któremu końca nie będzie." To będzie znaczyło pokój między narodami i w narodach. Będzie znaczyło pokój społeczeńst-

wa i pokój rodzinny. Nadewszystko, będzie to znaczyło pokój pomiędzy Bogiem a człowiekiem, bez którego ludzkość nadal trwałaby w chaosie, cierpieniu i śmierci.

Bóg obiecał, że w Swoim królestwie "połknie śmierć w zwycięstwie," i "otrze łzy z każdego oblicza." Prawdopodobnie, te i inne chwalebne mesjanistyczne obietnice były dla uczniów niewyraźne, lecz nie byli świadomi jak i kiedy one będą spełnione. Na razie, ich zainteresowaniem było by wiedzieć kiedy Jezus uwolni ich naród z jarzma rzymskiego i przywróci im ich utracone królestwo. Przyjąwszy Jezusa za swego Mesjasza, oni wierzyli, że On będzie Królem tego przywróconego królestwa, i z różnych obietnic danych im, oni żywili nadzieję uczestniczenia urzędowo w tym rządzie.

ZNAKI JEGO PRZYJŚCIA

Przy różnych okazjach Jezus wykazał Swym apostołom, że ich opuści na pewien czas i powróci w późniejszej dacie. Z powodu wydarzeń tuż przed Jego ukrzyżowaniem, apostołowie byli zafrasowani tym, że ich opuści, i poszli do Niego aby się dowiedzieć, jeśli by mogli, jak oni mogliby wiedzieć o Jego powrocie i wtórej obecności. Na Górze Oliwnej oni rzekli do Jezusa: "Powiedz nam, kiedy te rzeczy będą— i co za znak Twojej obecności i zakończeniu wieku.—Mat. 24:3—(tłum. Rotherhama)

Uczniowie nie rozpoznali Jezusa przy Jego pierwszym przyjściu po Jego wyglądzie, lecz przez znaki, które towarzyszyły Jego obecności. I oni poprawnie wnioskowali, że gdyby odchodził, aby później powrócić byłaby to dokładnie taka sama sytuacja, stąd ich życzenie by wiedzieć jakiego znaku, lub znaków mają wypatrywać gdy powróci.

W odpowiedzi na to pytanie Jezus wymienił pewną liczbę znaków. Jednym z nich był, że na ziemi będzie "uciśnienie narodów z rozpaczą," powodujące drętwienia w sercach ludzkich przed strachem. (Łuk. 21:25,26) Mateuszowym opisem tego znaku, jakie Jezus podał, jest, iż miał być czas wielkiego ucisku, tak srogi, że gdyby nie został skrócony, nie byłoby zachowane żadne ciało. (Mat. 24:21,22) Zostało dane obecnemu pokoleniu, aby był świadkiem wypełnienia się tego proroctwa; bowiem dziś ucisk między narodami tak się rozprzestrzenił, że nawet zagraża istnieniu rodu ludzkiego.

INNY ZNAK

Jak zauważyliśmy, Jezus podał pewną liczbę znaków, po których Jego lud mógłby poznać czas Jego wtórej obecności. Wśród nich jest jeden odnoszący się do położenia ludu żydowskiego. On rzekł: "Będzie Jeruzalem deptane od pogan, aż się wypełnią czasy pogan." (Łuk. 21:24) "Czasami Pogan" w prorocत्वach jest ten okres czasu, podczas którego lud żydowski nie miał mieć swojego niezależnego rządu, i zaiste, przez większą część tego okresu nie miał w ogóle mieć żadnego rządu.

Słowo "Jeruzalem" w wyrażeniu "będzie Jeruzalem deptane od pogan" odnosi się do państwa żydowskiego, narodu jako całości, tak jak słowo "Washington" jest często używane by oznaczało Rząd Stanów Zjednoczonych, a "Londyn" Rząd brytyjski. Więc, gdy Jezus rzekł, że "Jeruzalem" będzie deptane od pogan, On miał na myśli, że cały naród będzie poddany panowaniu pogańskiemu i że to będzie trwało "aż się wypełnią czasy pogan."

Jak żeśmy zauważyli, Pan Bóg uczynił wiele obietnic żydowskiemu ludowi. Według tych obietnic mieli oni być przywróceni do ich ziemi— Ziemi Obiecanej. Duch Boży miał być na nich wylany. W królestwie Mesjasza ich umarli mają być wzbudzeni i ma im być dane zdrowie i życie. Lecz Jezus nie powiedział, że te wszystkie błogosławieństwa przyjdą do nich przed skończeniem się Czasów Pogan. Tylko tyle powiedział, że gdy Jeruzalem nie będzie już dłużej deptane od Pogan, to oznaczałoby, że czasy Pogan się skończyły, i że to może być uważane jako jedno ze znakomitych znaków Jego wtórej obecności.

Prorocтва wskazują, że okres, do którego Jezus odnosił się jako "czasy Pogan" miał być 2,520 lat długim. Dowiadujemy się o tym z prorocтва zapisanego w 3 Mojżeszowej 26:17,18, w tych słowach: "Postawię twarz moją przeciwko wam, Izraelu, i porażeni będziecie od nieprzyjaciół waszych, i panować będą nad wami." To dotyczy się kar, które Pan nałożył na Swój lud przed ich niewolą w Babilonie. Dalej prorocтво mówi: "A jeżeli tak nie usłuchacie mię, przydam siedem kroć więcej karania dla grzechów waszych."

To "siedm kroć więcej" jest w rzeczywistości prorocत्वem, odnoszącym się do czasu. Jest on oparty na starożytnym roku żydowskim z 360 dni, w którym, według symbolicznej miary czasu, każdy dzień jest liczony za rok.

Więc, byłby to okres 2,520 lat. On zaczął się kiedy Żydzi byli zabrani w niewolę do Babilonu w r. 606 p.n.e. Przeto, jego zakończenie byłoby w r. 1914 n.e. Był to rok, kiedy rozpoczęła się 1-sza Wojna Światowa, i po tej wojnie lud żydowski miał pierwszą sposobność powrócenia do swego własnego kraju i budował go dla własnego użytku jako naród.

W 1918 r. nastąpiła w tym celu Deklaracja Balfour'a a później zostało to potwierdzone mandatem z Ligi Narodów. Tak więc lud żydowski puścił się na powrotną drogę do wolności, a chociaż wiele ciężkich doświadczeń ich spotkało, ten robwój wydarzeń, który powstał z pierwszej Wojny Światowej, doprowadził do ustanowienia Państwa Izraela w 1948 roku, i to zaznaczyło koniec deptania ich przez Pogan.

Dziś Izrael jest wolnym narodem między narodami. Państwo Izrael nie jest zobowiązane jakimukolwiek narodowi w sensie wymagania od niego płacenia haraczu (daniny, opłaty). Jak wszystkie narody świata, tak i Izrael przechodzi przez okres chaosu, obawy i niedoli. Chociaż jest on otoczony przez wrogów, nie podlega żadnemu narodowi, ale jest członkiem największego ciała narodów, które zawsze starało się współpracować w wspólnej sprawie pokoju; mianowicie, Zjednoczenie Narodów. Innymi słowy, zamiast być deptanym przez Pogan, Izrael jest teraz narodem między narodami, czyli rządami tego świata.

Aby zajmować tę pozycję między narodami w wypełnieniu prorocтва Jezusowego, obejmuje w sobie istnienie pogańskich narodów, nawet choć to znaczy że Czasy Pogan się skończyły, bo to właśnie było co Jezus powiedział, że będzie to objętem w wykonywaniu Boskiego planu, kiedy Jeruzalem nie miało być dłużej deptane przez Pogan. Wolne państwo Izraela nie jest królestwem mesjanistycznym, ponieważ Jezus będzie Głową owego rządu, a przywrócenie Starożytni Godni będą Jego ludzkimi przedstawicielami.

Jezus nie powiedział, że Czasy Pogan skończą się kiedy królestwo mesjanistyczne rozpocznie funkcjonować przez zmartwychwstanie Starożytnych Godnych. Powtarzamy — wszystko co On powiedział było, że Jeruzalem nie miało być dłużej deptane przez Pogan, i to cudowne prorocтво teraz wypełniło się. Izrael jest wolnym by wytyczać swe własne prze-

(Dokończenie na Str. 62)

GENERALNA KONWENCJA

W CHICAGO, ILL. w dniach 4, 5 i 6 września

Zaledwie dwa miesiące dzieli nas od tej Konwencji. Czas prędko minął. Wspomnienia ostatniej Gen. Konwencji są jeszcze świeże. Wiele zmian zaszło w świecie w międzyczasie, co dla nas, Badaczy Pisma Św., nie jest bynajmniej, czemś niespodziewanym. Sytuacja stale pogarsza się, więc korzystajmy ze sposobności uczestniczenia w tej uczcie duchowej dla wzmocnienia onego "wewnętrznego człowieka" by mógł sprostać różnym trudnościom, jakie nas czekają. Zgromadzając się wspólnie, dodawamy otuchy jedni drugim.

Nie sprawiajmy zawodu naszym Braciom i Siostrom w Chicago, którzy już od jakiegoś czasu czynią przygotowania na tę ucztę duchową. Nasze Generalne Konwencje pewno zawsze będą urządzane w Chicago, dokąd jeszcze warunki pozwalają, i dokąd Braterstwo będzie mogło podolać temu zadaniu, bo różne przygotowania wymagają wiele pracy. Pomimo, że niektórzy są w podeszłym wieku, starają się czynić co mogą. Według zapewnienia Ap. Pawła ich praca nie jest "daremna w Panu."

Nie zapomnijmy, że na Gen. Konwencji, oprócz wykładów potrzebnych do budowania się w wierze i do wzrastania w łasce, znajomości i w owocach ducha, omawiane załatwianie są różne sprawy dotyczące się naszej wspólnej pracy na niwie Pańskiej. Prośmy Boga o Jego pomoc i błogosławieństwo na wszystkie przygotowania jak i na całą konwencję, aby wszystko odbyło się we właściwym duchu pokoru i miłości.

DROGOWSKAZ

Sala konwencyjna, w budynku "Central Masonic Temple", znajduje się pod nr. 5352 W. Chicago Ave. Do budynku wchodzi się z bocznej ulicy; główne audytorium znajduje się na parterze. Numer sali— 5352 — oznacza 53 bloki od śródmieścia. Można też nadmienić, że blisko Sali i na pobocznych ulicach jest wiele miejsca na zaparkowanie aut. Jeżeli pomimo podanych wskazówek, ktoś spotkałby się z jakąś trudnością, prosimy zatelefonować na nr. sali, 261-9104.

Przyjeżdżający na stacje autobusową "Greyhound", niech udadzą się w kierunku wschodnim do ulicy Dearborn, po której kursują autobusy "Clark" Str. Tym autobusem jechać w kierunku północnym do W. Chicago Ave. Wszyscy, którzy wsiadają do pierwszego autobusa potrzebują mieć drobne monety; bez "transfer" kosztuje 45 centów a gdy się potrzebuje "transfer", płaci się 10 centów więcej, więc płaci się

55 centów przy wsiadaniu do pierwszego autobusu i otrzymuje się "transfer" do drugiego autobusa. Każdy pasażer musi płacić drobną monetą, ponieważ konduktor nie zmienia większej monety na autobusie w Chicago, a jeżeli ktoś zapomni, to będzie miał wiele kłopotu. Przesiadając się z autobusu "Clark" Str. na W. Chicago Ave. autobus, potrzeba wręczyć ten "transfer" konduktorowi i jechać do numeru 5352 W. Chicago Ave. do budynku Central Masonic Temple; tu znajduje się sala konwencyjna.

Przyjeżdżający pociągami z Kanady, z Minneapolis, Minn., Milwaukee, Wis. i Kenosha, Wis., a także z Nowej Anglii, z Nowego Yorku, z Buffalo, N.Y., z Cleveland, Ohio i z Detroit, Michigan, na stację kolejową, Union i Central, przy ul. Jackson i Canal, niech udadzą się po schodach do góry do ul. Canal w kierunku północnym do ul. Madison, przejdą na drugą stronę i poczekają na autobus na Madison Ave., za autobusem 58 Milwaukee i wsiadając do tego autobusu niech również mają drobną monetę na "transfer" i przejazd 55 centów; tym autobusem jechać do ul. W. Chicago Ave., wysiąść z autobusa Milwaukee i wsiąść do W. Chicago Ave. autobusa, który kursuje w kierunku zachodnim i tym jechać do numeru 5352; w tym miejscu jest: Central Masonic Temple, w którym znajduje się sala konwencyjna.

Jadący samochodami drogą U.S. 41, ze wschodnich i południowych Stanów, mogą jechać prosto, a gdy się przyjedzie do miejsca, gdzie się droga kręci i już się mija to miejsce, to trzymać się lewej strony do numeru 800 na północnej stronie; tu znajdzie się W. Chicago Ave., skrócić na lewo i jechać prosto do numeru 5352, gdzie znajduje się Central Masonic Temple, sala konwencyjna. Jadący z Milwaukee, Racine i Kenosha drogą 41, która wchodzi w Eden, blisko Chicago, potrzeba uważać za wyjazd do Cicero Ave., tu skręca się na prawo i jechać tą ulicą do West Chicago Ave. Znowu skrócić na prawo i jechać do numeru 5352 W. Chicago Ave.

Jadący samochodami drogą 90 i 94, począwszy od Gary, Ind., mogą jechać przez Chicago Skyway do Dan Ryan, numer 94; gdy się przejedzie przez mały tunel, trzymać się prawej strony. Jadąc wolno, uważać za napisem Milwaukee-Augusta; skrócić na prawo i jechać pół-okrągłym wyjazdem do pierwszego światła i do następnego przy ulicy Noble. Na tej ulicy skrócić na lewo, jechać do trzeciego światła. Tu jest W. Chicago Ave. Skrócić na prawo i jechać do sali konwencyjnej: "Central Masonic Temple," 5352 West Chicago Avenue.

* * *

Im więcej człowiek uwagi poświęca rozkoszom i zachciankom ciała, tym czulszym staje się na jego cierpienia i tembardziej zaczyna obawiać się śmierci.

SPRAWY GOSPODARCZE

Na zeszłorocznej Generalnej Konwencji zapadła uchwała aby obrady Sług jak i sama Konwencja trwały ogółem trzy dni. Słudzy współpracujących zgromadzeń zejdą się na omówienie spraw w pierwszy dzień Konwencji w sobotę, 4 września o godz. 8:30 do 10:15 więc oficjalne otwarcie Konwencji nastąpiłoby o godz. 10:30. Zaś wnioski i podział pracy między sługami będą przedstawione ogólnej konwencji w niedzielę według czasu podanego na Programie.

Na zebraniu Gospodarczym bracia Starsi i Diakoni i przedstawiciele zgromadzeń rozpoczną obrady nad sprawami w sobotę, o godz. 2:45-5:00 ppł. w następującym porządku:

1. Po rozpoczęciu modlitwą, przeczytanie sprawozdania, przez br. skarbnika z dochodów i rozchodów na rok 1975-1976.

2. Odczytanie uchwał z poprzedniej konwencji i raport sekretarza z dokonanej pracy.

3. Sprawa następnej generalnej konwencji Kiedy i gdzie ma się odbyć? Ile dni ma trwać?

4. Kiedy mają zgromadzić się słudzy współpracujących zgromadzeń na omówienie spraw i wysunięcie wniosków?

5. Kiedy wnioski te mają być przedstawione ogólnej konwencji?

6. Nieco o programie następnej konwencji— co do przewodniczących, długości wykładów, itp.

7. Gdzie, czyli w którym mieście i zgromadzeniu ma być centrum pracy międzyzborowej?

8. Z ilu członków ma składać się nowy zarząd pracy międzyzborowej? Obecny składa się z dziewięciu, sześciu z Chicago i trzech z innych miast.

9. O dalszym wydaniu Straży i Blasku Nowego Wieku; prenumerata tychże. Jaka jeszcze literatura ma być wydawana, w jakiej ilości?

10. Praca Pańska publiczna w Ameryce i poza Ameryką. Praca Radiowa.

11. Praca pielgrzymia, o kwalifikacjach i upoważnieniu braci pielgrzymów.

12. Praca współdziałania z braćmi w Europie, w pracy Pańskiej.

13. Sprawa materialnej pomocy dla biednych w Europie i w innych krajach.

14. Inne sprawy wysunięte przez którekolwiek zgromadzenie lub przez któregośkolwiek z braci.

Jeżeli więc które zgromadzenie albo ktoś z braci miałby jaką sugestję na korzyść ogólnej współpracy i służby, raczą takową nadesłać na adres sekretarza, możliwie jaknajprędzej, aby wszystkie mogły być umieszczone na kalendarzu, przed rozpoczęciem się tego zebrania.

Wyniki tego zebrania, czyli przegłosowane większości wnioski, będą przedstawione całej konwencji w niedzielę, 5 września, po południu.

NOMINOWANIE KANDYDATÓW DO ZARZĄDU PRACY MIĘDZYZBOROWEJ

Jak zwykle tak i tym razem na konwencji tej będą obrani bracia do pełnienia różnych części pracy Pańskiej międzyzborowej w roku następnym. Jednakowoż wysunięcia, czyli nominowania kandydatów do tych czynności, dokonać mają poszczególne zgromadzenia. Do prac międzyzborowych zaliczamy prowadzenie finansowych i protokółowych ksiąg Stowarzyszenia; redagowanie, wydawanie i ekspedycję (wysyłanie) pism i innej literatury; opracowywanie i nadawanie odczytów radiowych; obsługiwanie zgromadzeń od czasu do czasu przez podróżujących mówców (pielgrzymów); tudzież załatwianie wszelkich korespondencji z tym związanych.

Zatem zgromadzenia są niniejszym proszone, aby z pomiędzy swych braci starszych nominowały sposobnych do tych prac kandydatów. Nazwiska nominowanych braci, sekretarze danych zgromadzeń raczą wysłać, na pewien czas przed konwencją, do sekretarza międzyzborowego w Chicago, na adres Stowarzyszenia.

Zauważyć należy, aby wysuwani kandydaci mieli odpowiednie kwalifikacje do którejkolwiek z powyżej wymienionych czynności; sami zaś kandydaci powinni rozumieć, że przyjmują służbę i pracę a nie jakieś zaszczytne stanowisko. Nie powinni więc czuć się urażeni, jeżeli podczas konwencji nie będą obrani; albowiem nominowanych może być więcej, lecz obranych będzie tylko tylu, ile konwencja poleci.

WYBRANE MYŚLI

Szczęśliwym nie może być człowiek sam. Im wyższe i szlachetniejsze ma serce, tym bardziej chciałby się podzielić z kimś darami losu. (Mickiewicz)

* * *

Lekko można nagiąć młode drzewko, ale gdy urośnie zgąć się już nie da, a chcesz je obalić, długo trzeba rąbać. Podobnie wzrastają i nabierają siły występki. Iskierkę kroplą wody można zalać, ale niezmieennie trudno opanować pożar, który z niej powstał.

* * *

Oto w krótkim czasie będzie wielka zmiana. Świat przed swym Królem padnie na kolana. A tym Królem będzie ON LOGOS, Syn Boży. Przed Nim naród wszystkich upokorzy. On koniec uczyni wszelkiej nieprawości, światem będzie rządzić władza z wysokości.

MOC NAD PRZECIWNIKIEM

Mat. 8:23-34

Złoty Tekst — "Kimże On jest, że nawet wiatry i morze są mu posłuszne?" W. 27

Kilku z Apostołów było rybakami na morzu galilejskim. Widocznie Mistrz, od czasu do czasu, puścił się z nimi na morze by mieć chwilę odpoczynku i pokoju; ponieważ gdy był na lądzie był wciąż czynny w swojej misji, nauczając lud, uzdrawiając chorych itp. Niniejsza lekcja zawiera opis takiego odsunięcia się od jego działalności. Wyczerpany, Jezus zasnął w tylnym końcu łodzi. Nagle zerwała się gwałtowna burza, jakie są dość częste na tym morzu. Potężne fale zagrażały zniszczeniem łodzi. Możemy sobie zdać sprawę z gwałtowności tej burzy, że nawet apostołowie, którzy byli doświadczonymi, byli zatrwożeni. Krótki opis podaje nam, że uczniowie obudzili Mistrza, wołając: "Panie, ratuj, giniemy!" On powstał i zgromił wiatry i morze i stało się wielkie ucieszenie. Strofował też apostołów słowami, "Czemuście bojaźliwi, o małowierni? Wielu od tego czasu czytało te słowa z wielką pociechą i korzyścią; nie że wielu było w niebezpieczeństwach na morzu, lecz dlatego, że wszyscy są poddani burzom życiowym, których potężne fale grożą nam zniszczeniem. Ta zmanifestowana moc zbawienia z literalnych fal daje ufność, że ten sam potężny Pan jest zdolny wyratować nas ze wszelkiego nieszczęścia. Nagana dana apostołom za brak wiary przemówiła do serc wielu z ludu Bożego, strofując ich i zachęcając ich by byli więcej wiernymi, więcej odważnymi, więcej ufnymi w opatrnościową opiekę naszego Wszechmocnego Przyjaciela.

Nie dziwimy się, że apostołowie ze zdumieniem mówili, "Jakież to jest ten, że mu i wiatry i morze posłuszne są," Dopiero gdy nauczycieli się tej lekcji, byli oni przygotowani do zaufania jemu we wszystkich swoich próbach, trudnościach i sprawach życiowych. I podobnie, dopiero gdy my nauczymy się tej samej wielkiej lekcji Jezusowego posłannictwa, i że przy zmartwychwstaniu była "dana jemu swzelka moc na niebie i ziemi," możemy jemu zupełnie zaufać i odpoczywać wiarą, iż ma nas w swej miłującej pieczy.

Widocznie, Apostołowie rozumieli, że Szatan jest duchową istotą, i że do pewnego stopnia posiada moc nad ludzkimi sprawami, pod pewnymi Boskimi ograniczeniami i regu-

lacjami. Toteż Ap. Paweł nazywa go "książęciem, który ma władzę na powietrzu, duch, który teraz działa w synach nieposłuszeństwa." — Efez. 2:2, (popr. tłum).

Pamiętamy stan, w jakim Prorok Job się znajdował i biblijne świadectwo, że Bóg dopuścił na niego próbę wiary i dozwolił przeciwnikowi wywierać swoje niszczącą moc nad wszystkim co Job posiadał. Przypominamy sobie, że część tej mocy była wykonana przez huragan, który zniszczył dom, w którym dzieci Joba znajdowały się.

Możliwie, przeciwnikowi było dozwolone by spowodował burzę na Morzu Galilejskim, że miało to być lekcją dla apostołów. Być może, że "książę mocarstwa w powietrzu, zamyślał w ten sposób zniszczyć Zbawiciela, jak później widocznie miał do czynienia z Jego ukrzyżowaniem pomiędzy dwoma łotrami. W tym jednym wypadku, jego usiłowanie było zniweczone przez słowa Jezusa. W drugim wypadku było dozwolone powodzenie — dlatego, że "jego godzina nadeszła." Także dobrze pamiętamy oświadczenie, że Szatan, który poprzednio współdziałał z Judaszem, "wszedł w niego" (zupełnie go opanował) według opisu, w wieczór zdradzenia naszego Zbawiciela. — Łuk. 22:3; Jan 13:27.

Niniejszy opis podaje nam, że nasz Pan miał utarczkę z niektórymi podrzędnymi upadłymi aniołami, o których czytamy, że Szatan jest "książęciem diabelskim," Nie zapomnijmy, że Pismo Św. zaprzecza, że ci demoni są bezcielesnymi ludźmi, ale wyraźnie naucza, że są oni upadłymi aniołami. — 2 Pío. 2:4; Jude 6.

Pismo Św. mówi nam, że swego czasu ci upadli aniołowie byli świętymi, lecz w okresie przedpotopowym oni pokalali się grzechem przez zespolenie się z ludzkością. Od czasu potopu, odcięci od społeczności z świętymi aniołami i od wolności materializowania i okazywania się przed ludźmi, oni jednak starali się zniweczyć te przeszkody. Nie będąc dozwoleni materializować się, oni starali się kontrolować, opanować i opętać ludzkość — używając ludzkie ciało jako swoje medium, ich ciało do rozmiaru ich możliwości, by załamać barierę ludzkiej woli. Pismo Św. ciągle przestrzega by nie mieć nic do czynienia z czarnoksięstwem, magią, mediami i innymi, którzy twierdzą, że

przedstawiają i mówią za umarłych. Biblia zapewnia nas, że "umarli o niczem nie wiedzą," i że jedyna nadzieja dla nich jest w zmartwychwstaniu, i że nie zmarli ludzie lecz upadli aniołowie usiłują komunikować się z nami i przez nas. Nie winimy w tym mediuma, że jest świadomie w zмовie z upadłymi aniołami. Wierzimy, że jest zwiedzony jak i inni. W rzeczywistości, tylko Biblia rzuca światłość na ten przedmiot, jak to byliśmy w możności wskazać wielum z tych mediów, których wyprowadziliśmy z tych złudzeń.

Ci dwaj maniaki (w. 28) byli szalonymi dlatego, że wiele demonów opanowało ich i starali się kontrolować nimi w różny sposób. Inteligentni lekarze są zdania, że więcej niż połowa tych nieszczęśliwych znajdujących się w zakładach dla umysłowo chorych są opętanymi.

Inny opis podaje jak nasz Pan wypytywał się tych opętanych i jak te złe duchy odpowiadały przez nich, że ich był legion — czyli, że mnóstwo demonów weszło w nich. Oni prosili Pana, że jeżeli nie mogą pozostać, to niech przynajmniej będzie im dozwolone wejść w trzodę świń. Pozwolenstwo było im dane. Rezultatem było, że cała trzoda prawdopodobnie setki tych świń, w panicznym strachu runęła po urwistym zboczach i utopiła się w jeziorze. Gdy zastanowimy się nad naturą świni, zdawałoby się, że było dosyć demonów by dostarczyć jednego każdej świni, albowiem, odmiennie od owcy, świnia będzie stać spokojnie, podczas gdy inne z tej samej trzody, mogą stać się bar-

dzo podnieconymi. Każda świnia jest niezależna — idzie i robi co chce. Nie mogąc przełamać bariere ludzkiej woli w sposób ogólny, demoni wypychają się w biedne ziemskie istoty, których bariery-woli zostały zsunięte.

W harmonii z Pismem Świętym, wciąż ostrzegamy ludzi przed Spirytyzmem i tajemniczymi rzeczami, jako będące od przeciwnika. Ostrzegamy ich także że hipnotyzm i wszystko co przemaga ludzką wolę jest szkodliwem i wystawia człowieka na niebezpieczeństwo inwazji przez tych upadłych aniołów na jego umysł, jego sprawy, i jeżeli podda się im, zagraża mu zboczenie umysłowe przez opętanie.

Rezultat tego cudu wskazuje moc samolubstwa. Mnóstwo ludzi zgromadziło się aby zobaczyć ten cud. Dwóch mężczyzn, którzy byli oszalałymi, ujrzeni ich obleczonych i przy zdrowych zmysłach. Między widzami było wielu skąpców, którzy mówili, "Co za koszt! Ile to świń utopiło się w morzu!" Wtedy zaczęli Go prosić by odszedł od nich, co też Pan bezwzględnie uczynił. Ta sama zasada samolubstwa może być wszędzie zauważona i dziś. Ludzie zabiegają szczególnie o doczesne rzeczy, podczas gdy wielkie błogosławieństwa Pańskie są porównawczo niezauważane. Niech tylu z nas ilu są uczniami galilejskiego Proroka wezmą inny pogląd na sprawy i miejmy serca nasze w harmonii z Jego chwalebnym dziełem wybawienia ludzkości i zniszczenia wszystkiego co jest obrzydliwe dla boskiej woli — tak jak świnie były dla żydowskiego prawa.

W.T. 4577-1910

PRZYJĘTE I NIEPRZYJĘTE OFIARY

(Dokończenie)

Podczas gdy te obrazy i lekcje odnoszą się głównie do Kościoła jako całość, raczej niż do każdego członka tegoż, jako jednostki, mimo tego, indywidualne lekcje mogą być z nich zebrane także, bo chociaż Kain i Abel, Ismael i Izaak, Ezaw i Jakub, przedstawiali szczególnie cielesnego Izraela i duchowego Izraela, mimo to znajdujemy podobne charaktery i indywidualne warunki dziś, w "kąkolu" i "pszenicy" Kościoła Ewangelicznego. Kąkol, podobnie jak Kain, posiada ducha onego złościka, ducha ambicji i pychy, i zwykle zajmują czołowe stanowiska w nominalnym chrześcijaństwie. Prynoszą ofiary, i to nie bez pewnej for-

my pobożności, a serca ich są dalekimi od postawy, która byłaby przyjemną Panu i ofiary które składają są ich własne uczynki — nie przychodzą do Boga w imieniu i przez zasługę wielkiej ofiary za grzech, dokonanej na Kalwarii i Bóg nie może przyjąć ich ofiar.

Klasa pszenicy w wieku Ewangelii, przystępuje do Boga w pokorze ducha, podobnie jak Abel. Nie polegają oni na własnych zasługach i uczynkach, by były przyjęte od Boga, lecz składają ofiarę z życia — krwi — ofiarę Chrystusa, i ci są przyjęci i łaska Boża jest im okazana, lecz co do wzbudzenia w klasie kąkolu ducha skrucy i pragnienia nauczania się

dróg Bożych doskonale, to zdaje się wzburzać w nich nienawiść, złość, rozczarowanie, że oni, światowo-mądrzy i mający wpływ i sławę, mają być rywalizowani i przewyższeni w Boskiej łasce i przyjęciu, przez tych, którzy są niczem w ich ocenie i ze światowego zapatrywania. Klasa pszenicy, którą przedstawia Abel, musi być gotową by złożyć życie swoje jako cenę za wierność Bogu. Do tych, indywidualnie, Pan mówi, "Bądź wiernym aż do śmierci, a dam ci koronę żywota." (Obj. 2:10). Ich wierność na pewno przyprowadzi ich do poświęcenia się na śmierć, która ostatecznie kończy się literalną śmiercią; bo tylko w taki sposób udowodnienia swej wierności i postępując śladami swojego Mistrza do końca drogi, mogą oni być przyjęci od Pana do współdziałstwa z Nim.

Prześladowanie Izaaka przez Ismaela znajduje paralelę także w opozycji kłakolu do pszenicy; jest rywalizacja między kościołem nominalnym, który zajmuje stanowisko władzy i wpływu, i który wyszydza, krytykuje i prześladowuje klasę Izaaka. To prześladowanie może nie w każdym wypadku, kończyć się śmiercią jak było w wypadku naszego Pana, apostołów i innych świętych, a jednak ono rozciągnie się do każdego członka klasy Izaaka w jakiś sposób, chociażby tylko sroższą opozycją, niżeli szydzeniem lub oczernianiem ich. Lecz wszystko mamy znosić, i to z cierpliwością, a nawet z radością, jeżeli tylko będziemy mieli ducha naszego Pana i rozumieli znaczenie tych opozycji, które na nas przychodzą, tak jak na Niego przychodziły, i o których powiedział: "Jeżeli was świat nienawidzi, wiedziecie, żeć mnie pierwej, niżeli was miał w nienawiści. Byście

byli ze świata, świat, co jest jego, miłowałby; lecz iż nie jesteście ze świata, alem Ja was wybrał ze świata, przetoż was świat nienawidzi." Apostoł Jan oświadcza: "Dlatego świat nie zna nas, iż onego nie zna." Jan 15:18, 19; 1 list Jana 3:1.

W tych wszystkich ilustracjach jest dobrze zauważyć różnice ducha, czyli usposobienie, że wysokomyślny, pyszny, ambitny, pewny siebie duch prowadzi do zawodu, i nie jest to duch Pana; i że pokorny, chętny być pouczanym, posłuszny duch jest ten, który jest uznany przez Pana; a w miarę jak staramy się nasze powołanie uczynić pewnem do członkostwa w tym duchowym nasieniu Abrahama, reprezentowanym w Izaaku, i Ablu, starajmy się przynosić Bogu ofiary, jakie byłyby Jemu przyjemne do przyjęcia. (Żyd. 13:16) i posiadali takiego ducha wiary, ufności i posłuszeństwa, jakie były okazane przez Głowę tego ciała, Pana Jezusa. On jest naszym doskonałym Wzorem; On tą drogą postępował i nie tylko otworzył nam tę drogę przez zasługę swojej ofiary i przyjął nas za swoich naśladowców do postępowania po niej, lecz także obiecał nam swoją pomoc i łaskę przez swoje Słowo, swojego ducha i przez swoją opatrność nad nami przez całą drogę, zapewniając przytem, że zapoczątkowawszy w nas dobre dzieło, On jest także mocen i chętny dokończyć go. Przeto tak, jak On, starajmy się złożyć ofiarę z naszego poświęconego życia, uczynioną przyjemną przez okupową ofiarę, którą nasz drogi Zbawiciel złożył za nas. W ten sposób będziemy zaraz i zawsze przyjemnymi Bogu i przyjęci w onym Umiłowanym. — Rzym. 12:1; 5:1,2.

W.T. 1901 - 2776

PRACA DLA NAWRÓCONEJ WOLI

"Koroną chwały jest sędziwość; na drodze prawości się znajdzie. (łum. B.T.) Lepszy jest nierychły do gniewu, aniżeli mocarz; a kto panuje sercu swemu lepszy jest niżeli ten, co dobył miasta." — Przyp. Sal. 16:31, 32.

Zawojowanie i zdobycie miasta jest wielkim przedsięwzięciem, ponieważ każde miasto ma swoją obronę prawną i wojskową, przygotowane na możliwą ewentualność ataku nieprzyjaciół. W dawnych czasach obroną były mury i bramy, obecne zaś są ulepszone zarządzenia rządowe. Miasta i osiedla zespoili się w wiel-

kie narody dla wzajemnej współpracy i obrony, tak że atakować miasto w obecnym czasie jest zaatakowaniem narodu, i by oprzeć się wszystkim defensywnym uzbrojeniom danego narodu; i w żadnym wypadku nie mógłby ktoś podjąć się tego w pojedynkę. Ktokolwiek by to przedsięwziął, musiałby mieć poza sobą siłę równającą się, lub przynajmniej przygotowaną na taką ewentualność. Zwycięstwo takiego generała zależałoby od jego wprawy i pomysłowości do wykorzystania sprzyjających okoliczności przeciwko pozycji zajmowanej przez obrońców miasta.

Taka zdolność wymagana w wielkim generale jest rzadka. Ona okazuje nieugięty cel, metodyczne planowanie i biegłość w przeprowadzaniu planów, chociaż są one często wykonywane w złym celu. Zdolność taka była zawsze ceniona pomiędzy ludźmi, przeto aspirujący o chwałę w przeszłych czasach, starali się o nią głównie na polach walki, chociaż osiągnęli swoje wieńce laurowe kosztem krwi i łez milionów swych bliźnich.

Podczas gdy używanie tych pomyślnych cech, tyżące się ludzkich ambicij jest wymaganiem od ziemskich bohaterów, używanie podobnych cech według boskich upodobań jest wymagane od tych, co chcą być bohaterami w Jego ocenie. Gdyby nie było podobieństwa w rodzaju usiłowania i osiągnięcia, podobieństwo to nie byłoby, jako takie, przyjęte. Najpierw zauważmy podobieństwo a potem różnicę, abyśmy mogli lepiej poznać co Bóg tu zaleca.

Panować nad własnym duchem zawiera myśl konfliktu podobną do zdobywania miasta; bo bez względu kiedy zaczniemy, znajdujemy w nim oszańcowanych wiele uzbrojonych i opozycyjnych władz. One opanowały naszego ducha, serce dziedzicznie — one znajdują się u przyczyny upadku. I, jeżeli już minęły nasze dni młodości, te władze są w nas tym mocniej obwarowane i potrzeba tym większej wprawy i dowództwa aby je pokonać. Bez względu jednak czy ktoś zacznie rychlej czy później, jeżeli chce panować nad sercem swoim, musi „dobrze wojować”, musi „bojować dobry bój wiary” aż do końca swego doczesnego istnienia. Jeżeli kto chce panować nad sobą, musi nie tylko zawojować fortece odziedziczonego zła, które zdają się być prawie częścią jego natury, ale opanowawszy je i zasiadłszy na stolicy tego symbolicznego miasta (m. woli), on od tego czasu musi ustawicznie być na stanowisku obronnym; albowiem jego dawni wrogowie są wciąż w pogotowiu zakraść się i na nowo zamieszkać tam, skąd zostali wyparci, tak że ten, co panuje nad sercem (duchem, — popr. tłum.) swoim nie tylko że wyrugował nieprzyjaciela (Grzech) ze stolicy swej istoty, lecz który trzyma się z dala od niego.

By panować nad swoim własnym duchem (sercem, usposobieniem) bynajmniej nie jest lekkim zadaniem; i, jak pokazuje ilustracja, nie może być dokonane w pojedynkę. Toteż mądry generał (Wola) zawezwie wszelkiej możliwej pomocy, pod jego dowództwem, pamiętając na

słowa Apostoła:— „Nie mamy boju przeciwko krwi i ciału, ale przeciwko księstwu, przeciwko zwierzchnościom, przeciwko dzierżawcom świata ciemności wieku tego, przeciwko duchowym złościom, które są wysoko.” (Efez. 6:12). Te władze świata, ciała i diabła są ściśle sprzymierzone, przeto ten, który planuje na podbój i ustanowienie swego własnego rządu, musi szukać przymierza z inną i silniejszą władzą, która to władza, moc jest zaoferowana wszystkim gorliwie podejmującym to wielkie dzieło. Tą władzą jest wszechmocne ramienie Boże, które tym, co moc tą przyjmują, mówi: „Większy jest ten, który jest za wami, aniżeli wszyscy wam przeciwni;” przepaście biodra wasze, jako mocarze, nie bójcie się, bądźcie mężnymi!

Opanowanie tego symbolicznego miasta — naszego własnego serca — nigdy nie będzie dokonane aż wpierw dowodzący generał — Wola — zdecydował odwrócić się od grzechu do Boga, i rozpedzić tych buntowników, którzy zmianie tej stawiają opór. Jest przysłowie, które mówi: „Gdzie jest wola, znajdzie się i sposób wykonania jej” — bądź ku dobremu, bądź ku złemu. Bóg, przez różne przewody, będzie dopomagał ku dobru; Szatan, różnymi sposobami, ku złemu. Jeżeli wola powie, „To musi być zrobione,” ona zwoływa wszelką potrzebną i możliwą pomoc i bezzwłocznie wprowadza w czyn wszystkie inne władze umysłowe, najpierw by opanować a potem by rządzić i uregulować całą istotę. Sumieniu jest rozkazane aby pilnie czuwało nad wszystkimi działalnościami umysłowymi; a Rozsądek, będący pod wpływem Sumienia, musi decydować co do sprawiedliwości lub niesprawiedliwości, zdając z tego sprawę Woli, która znajduje się pod tym samym moralnym wpływem. A zatem, mamy trzy wydziały rządu ustanowione — ustawodawczy, którym zawsze powinno być Sumienie; sądowy, którym jest Rozsądek; i Wykonawczy, którym jest Wola. W każdym dobrze uporządkowanym, czyli sprawiedliwie rządonym umyśle, wszystkie inne władze muszą wnosić swe apelacje do Kongresu, i według nalegań Woli, we właściwym porządku. Ich apel do Woli by mogli spełnić swoje pragnienia bez przedłożenia ich wpierw Sumieniu a potem Rozsądkowi, nigdy nie powinno być tolerowane; lecz, gdy tam zatwierdzone, one mogą, bez skrepowania, przedstawić swoje pragnienia, władzy wykonawczej — Woli. Lecz Wola rządzi; i, jeżeli jest słaba, rząd danej osoby jest bezładny,

i zachcianki, namiętności i grzeszne ambicje człowieka biorą przewagę; one starają się przezwyciężyć Rozsądek, i przemilczeć Sumienie; z wrzaskiem domagają się od Woli, by rządzić się swoją własną. Jeżeli Wola jest słabą, lecz jednak stara się utrzymać pod wpływem Sumienia i dobrego Rozsądku, ona będzie niestała i nieregularną w swych decyzjach; a rząd jej będzie chwiejny i w końcu zdana zupełnie na łaskę pożądań, namiętności i ambicji. Stan takiej duszy jest anarchistyczny, który, o ile wnet nie zostanie opanowany, doprowadzi całą istotę do zniszczenia.

Jest więc rzeczą bardzo ważną, aby Wola była poświęcona Bogu i sprawiedliwości, a także, by wzmacniała się w Panu, i w Jego imieniu i mocy rządziła silną ręką, kształtując, ja-

ko swoich pomocników, Sumienie i Rozsądek do rozeznania która jest wola Boża dobra, przyjemna i doskonała, wyrażona w Jego Słowie.

Wola ma nader trudny urząd do wykonywania; Pan daje uznanie posiadającemu rezolutną Wolę, pod wpływem bosko-oświeconego Sumienia i Rozsądku. Błogosławiony jest człowiek, który dom swój dobrze uporządkował i który porządek ten utrzyma do końca swych dni. Zaiste, dla takiego sędziwość jest koroną chwały. Burzliwe elementy jego natury zostały doprowadzone do poddaństwa i artyzm pokoju został rozwinięty, dopełniając i przyozdabiając jego charakter.

W.T. 1955-3629

MYŚLĄCYM POD ROZWAGĘ

MYLNE ZROZUMIENIE

Często słyszymy ludzi żalących się, że ich intencje zostały mylnie zrozumiane, że ich słowa i czyny w opacnym świetle zostały przedstawione; słowem, że są przez swoje otoczenie źle rozumiani. Faktycznie najwięcej trudności pomiędzy ludźmi jest z powodu niezrozumienia, lub mylnego zrozumienia jedni drugich. Jest także prawda, że są na świecie ludzie, którzy we wszystkich i we wszystkim dopatrują się złego i z tego powodu nawet w najlepszych naszych intencjach, słowach lub czynach wyszukują złych pobudek, źle nas rozumieją i źle nas opisują. Takie charaktery, ponieważ same są złe, nieszczerze i przewrotne, więc i wszystkich innych posądzają o złą wolę i przewrotność, czyli, według siebie sądzą drugich. Z pewnością, że osoby takie zadają wiele cierpienia drugim, albowiem dla ich zgorzkniałego, skwaszonego umysłu niema nic świętego i zycznego, bo na wszystkich patrzą przez zaciemnione okulary swego krańcowego samolubstwa i przewrotności.

Jednakowoż, biorąc ogółem, przyczyna mylnego zrozumienia leży często w tych, którzy bywają źle rozumiani. W duszy (w wewnętrznym jestestwie) każdego, choćby najuczciwszego człowieka, nurtują i ścierają się różne uczucia, jedne lepsze, zacniejsze, a drugie gorsze, bezczelne. Uczucia te mają znaczny wpływ na nasze słowa, czyny i na kształtowanie naszych intencji i działalności pewnych osób, są uczucia mieszane, czyli jest znaczny procent uczuć dobrych, zycznych, ale jest także pewien procent uczuć samolubnych, mniej zycznych. Niektórzy ludzie, a szczególnie zacniejsi i prostoduszni, nie zdają sobie

wcale sprawy z dwoistości tych uczuć psychicznych, nie umieją należycie rozeznaczyć i odróżnić uczuć zycznych od samolubnych, lecz odruchowo odczuwają nie stosowność uczuć samolubnych i nie chcą takowych ujawniać, a wyrzucić je ze swego serca też nie starają się.

Ten zamieszany stan psychiczny (duchowy) takich ludzi sprawia, że są oni niezupełnie wyraźni w swoich mowach i w całym postępowaniu. Ci zaś, którzy ich słuchają i obserwują, z natury skłonniejsi są dopatrywać się w nich raczej złego aniżeli dobrego, więc w tej ich niewyraźnej mowie lub działalności domyślają się uczucia samolubnego, bądź tego, które tam było, a które jego właściciel starał się ukryć, albo też takiego, którego tam wcale nie było.

Mając powyższe na uwadze starajmy się przede wszystkim poznać samych siebie. Doświadczajmy skrupulatnie naszych uczuć i regulujmy je zasadami pokory, sprawiedliwości i miłości. Uczucia przeciwne tym zasadom starajmy się natychmiast z serc naszych usuwać. Jeżeli ponadto starać się będziemy, aby, wyrażając swoje myśli, czy to słowem czy piórem, wyrażać się szczerze, treściwie i możliwie jaknajwyraźniej, to o wiele mniej będziemy potrzebowali się żalić, że źle byliśmy rozumiani. Kierując się zawsze szczerością, roztropnością i prawdą, będziemy także coraz lepiej rozumieć istotną, moralną wartość drugich i mniej ulegać złudzeniom.

W walce życia człowiek tylko te ciosy liczy, które otrzymał, ale nie liczy nigdy tych, które zadał innym.

CZASY POGAN

(Dokończenie ze Str. 54)

znaczenie jak najlepiej może, i to powinno wzmacniać naszą wiarę w prorocत्वach i w ich dokładność.

W naszym następnym artykule w tym przedmiocie będziemy traktować o pozycji narodów pogańskich, jaką zajmowały przez "czasy Pogan," i tu znajdziemy dalsze potwierdzenia, że "czasy Pogan" się skończyły. To z kolei oznacza, że dawno-obiecane i błaganie w modlitwach o królestwo Chrystusowe jest blisko.

The Dawn, August, 1971

PRZEZ ZNAJOMOŚĆ DO MIŁOŚCI

Gdybyśmy mogli osiągnąć miłość bez otrzymania znajomości, to należałoby tego pożądać o wiele więcej aniżeli osiągnięcia znajomości bez otrzymania miłości. Lecz Bóg zarządził inaczej, mianowicie, że musimy mieć znajomość za podstawę do miłości i że miłość ma być wynikiem znajomości, jeżeli chcemy być przyjemnymi jako członkowie Jego Kościoła. Przeto, musimy wzrastać w łasce i w tym celu musimy także wzrastać w znajomości, bo jak moglibyśmy miłować Boga, gdybyśmy Go nie znali?

W.T. 1907

WYBRANE MYŚLI

Gdy nam się rodzice zestarzają przypomnijmy sobie wtedy nasze dzieciństwo, kiedy oni odgadywali nasze potrzeby, to teraz na nas kolej przewidywać to czego im zabraknąć może.

* * *

Czyn jest rozkwitem myśli, a radość i szczęście, lub też smutek i cierpienie są jego owocami. W taki to sposób człowiek zbiera słodkie lub gorzkie owoce swego własnego posiewu.

* * *

Miłość jest to dziwny kwiat, który musi być czasami podlany łzami, posypyany popiołem poświęcenia i cierpienia— bo miłość to kwiat ofiary.

RAPORT Z KONWENCJI

w Chicago, Ill.

Pragniemy donieść Braciom i Siostram, tak w Stanach Zjednoczonych jak i za oceanem, że zgromadzenie Ludu Pana w Chicago, z łaski i przy pomocy Pana, miało błogi przywilej urządzić półtoradniową

uczcie duchową w dniach 12 i 13 czerwca. Pomimo stosunkowo gorącej temperatury i sędziwego wieku większości braci i sióstr, zgromadzenie było nadspodziewanie liczne, nie tylko z Chicago, ale i z wielu innych okolic jak z Indiana, Michigan a nawet z Kanady. Na twarzach uczestników można było zauważyć radość, zadowolenie i uroczysty nastrój ducha. Były to naprawdę błogosławione chwile, spędzone w skupieniu ducha— oddaleni od świata, jako na oazie w pustyni, gdzie zaczerpnęliśmy ze źródła żywota duchowe orzeźwienie nie tylko z wykładów ale i z miłej braterskiej społeczności.

Bracia mówcy starali się służyć Słowem Bożym jak najlepiej. Siedmiu Braci, przeważnie przyjezdnych, przemawiało na różne tematy; wszystkie wykłady były budujące i na czasie. Mieliśmy też zaszczyt gościć drogiego nam Brata Panek z Polski który poprzednio usługiwał Zbory w Kanadzie a później, przez kilka tygodni pozostałe Zbory w U.S.A. Krótko po naszej konwencji Br. Panek powrócił do Polski. Jego wizyta i usługa Słowem Bożym sprawiły Braterstwu wiele radości, odświeżenia duchowego i błogosławieństwa.

Miejscowe Braterstwo zaopiekowało się wszystkimi przyjezdnymi gośćmi w myśl zachęty Ap. Piotra, "Gościnnymi bądźcie jedni ku drugim . . . każdy jako wziął dar, tak nim jeden drugiemu usługujcie, jako dobrzy szafarze rozlicznej łaski Bożej." — 1 Pio. 4,9,10. Sprawa noclegów była załatwiona przez miejscowych Braci i Sióstr, tak, że nikt z Braterstwa nie potrzebował udawać się do hotelu.

Donosimy również, że Br. Lalik, z Detroit, Mich. zdał krótkie sprawozdanie ze swej podróży i kilkutygodniowej usługi Braterstwu we Francji. Był on wydelegowany na Generalną konwencję i usłużył Słowem Bożym na jeszcze jednej, jako też i czternastu Zborom. Wierzimy, że jego wizyta przyniosła błogosławieństwo jemu samemu, jak i Braciom, którym usługiwał. Pomimo podeszłego wieku, Br. Lalik cieszy się stosunkowo dość dobrym zdrowiem i podróż do Francji nie sprawiła mu zbyt wielkich trudności.

Przy tej okazji, podajemy do wiadomości, że już od pewnego czasu, konwencje, jak ta wspomniana, oprócz w Chicago, niestety, nigdzie nie są już więcej urządzane w U.S.A., a to z powodu szybkiego zmniejszenia się a nawet zaniku polskich zborów, które swego czasu były bardzo liczne, i które się składały przeważnie z dawniejszych polskich emigrantów, a którzy (trzeba ze smutkiem powiedzieć) w szybkim tempie wymierają.

Obecna, nowa polska emigracja w U.S.A. jest bardzo liczna, ale jej zainteresowanie się Słowem Bożym, Ewangelią i Prawdą równa się zerowi. Pomimo,

że przez wszystkie niedziele w roku ogłasza się poselstwo Ewangelii Królestwa na kilkunastu Radiostacjach w U.S.A., posłuchu trudno się dopatrzeć. W tym widzimy wypełnienie się słów Ap. Piotra: "A wszystkiemuć się koniec przybliża. Przetoż trzeźwymi bądźcie i czuły mi ku modlitwom, a nadewszystko miejcie uprzejmą miłość jedni ku drugim."— 1 Pio. 4:7,8.

Uczestnicy konwencji jednogłośnie przesyłają wszystkim poświęconym Braciom i Siostram, tak w Ameryce, jak i wszędzie poza oceanem, swoją miłość, pozdrowienia i życzenia wszelkich łask i błogosławieństw od Pana i wytrwania w swoim poświęceniu aż do śmierci. "Bądź wierny aż do śmierci a dam ci koronę żywota."

Za uczestników konwencji
br. M. S. Gmiterek, sekr.

RAPORT Z KONWENCJI GENERALNEJ WE FRANCJI

Umiłowani w Panu Bracia i Siostry: Witamy Was słowami Pana, "Pokój Wam!"

Nasza uczta duchowa odbyła się 18 i 19 kwietnia, w mieście Flers, na której Pan nam hojnie błogosławił, tak jak nam obiecał przez proroka Malachiasza, 3:10: "wyleję na Was błogosławieństwa, tak że nie będziecie mieli gdzie podziąć."

Zgromadziło się Braterstwa ponad 300, ze wszystkich stron Francji, Belgii i Anglii. Mieliśmy przywilej gościć naszych miłych sług z zagranicy, m. Brata P. Lalika z U.S.A., Brata Szewczyka i Braci Dąbków z Polski, i z Londynu, Br. Nadal. Pokarm, którym nam służyli z Księgi Żywota był zdrowy, pocrzepiający. Wierzimy, że każdy, który był przygotowany na przyjęcie tego pokarmu był wzmocniony do dalszego postępowania po drodze wyznaczonej.

Podajemy w streszczeniu wykłady nam wygłoszone.

Pierwszy wykład na temat "Trudności i doświadczenia" wygłosił Br. Dąbek. Rozpoczął od doświadczenia, Adama w Raju; próbę Abrahama, gdy miał ofiarować swego syna, Izaaka; próba Izraela; próby ludu Bożego w wieku Ewangelii.

Drugim wykładem służył Br. Szewczyk, na temat "Śmierć i Zmartwychwstanie Jezusa." Spojone z tym tematem, była też wzmianka o ustanowieniu Pamiątki śmierci naszego Pana. Jego śmierć i zmartwychwstanie były w wiosennej porze, kiedy martwa natura wraca do życia, co nam pięknie przedstawia wiosnę Królestwa Bożego, gdy wszystko wróci do życia, i nastanie odnowienie wszystkiego na całym świecie, dla dobra ludzkości. $\frac{1}{2}$ 1 Kor. 15:14; Mat. 16, 21;

Po tym przemówieniu, Br. A. Dębski był powołany do wykładu. Stosując się do tematu, "Wyższość kapłaństwa Chrystusa w porównaniu do Melchizedekowego," Brat nam objaśnił tę piękną figurę Kapłaństwa Melchisedeka i pozafigurę Kapłaństwa Jezusa.

Zakończający wykład w tym pierwszym dniu naszej uczty duchowej wygłosił Br. P. Lalik, który wybrał sobie za temat, "Zaproszenie do rodziny Bożej— kiedy, kogo i gdzie," oparty na wersetach 15 i 16 z Psalmu 45; Ew. Łukasza 21:38; Efez. 1:3, 4 i 2 Pio. 1:3, 4.

Jak pierwszy tak i drugi dzień Konwencji rozpoczęty był odśpiewaniem pieśni i modlitwą, poczem Br. W. Szewczyk przystąpił do spełnienia swej służby duchowej, obrawszy sobie na temat, "Jakim sposobem Bóg przemawia do swoich wybranych?" Bóg przemawiał przez Aniołów, przez mężów Bożych (proroków); wielokrotnie do narodu izraelskiego. W starym Testamencie są liczne wzmianki takich okoliczności. Bóg do nas też przemawia przez Swoje natchnione Słowo— Pismo Święte, dając nam poznać Jego prawa i wolę względem nas.— 2 Moj. 20:19-22; Jerem. 7:13-16; Sof. 1:14; Żyd. 1:1-3.

"Mocą Bożą strzeżeni bywacie."— 1 Pio. 1:5. Na ten temat służył nam wykładem Brat Nadał w swym ojczystym języku— angielskim, który był tłumaczony na polski. Brat nam wskazał jak Bóg się nami opiekuje, jakie ma starania o nas i jak strzeże swe posłuszne dzieci.— Ps. 121:1,2; 46:2; Izaj. 43:2.

Następnie, Br. Szewczyk dokończył swego ranego tematu i podał jeszcze wersety: Kol. 4:1; 3:22; Żyd. 13:7; 1 Kor. 15:55; Izaj. 2:4. Był to bardzo budujący wykład.

Brat Juliusz Dąbek był następnym Mówcą. Usłużył wykładem w języku francuskim o Prorokach i ich czynnościach na podstawie wersetów 5 Moj. 18:15 i 1 Pio. 1:8. Wzmiankował też Mojżesza, Eliasza, Elizeusza, Izajasza, Ezechiasza i innych mężów Bożych.— Ezech. 36:37, 38; 38:8; Zach. 12:1-3.

Na zakończenie Brat Lalik usłużył jeszcze krótkim wykładem. Za temat obrał sobie "Bóg objawia swój plan i charakter." Część jego przemówienia była o trzech światach— pierwszy skończył się potopem, drugi zakończył się ogniem (anarchią), a trzeci świat będzie Królestwo Boże. Mówił, że cały Plan Boży obraca się na osi, a tą osią jest Okup naszego Pana.— Ezech. 1:3-6, Żyd. 2:14.

Każdego dnia, po obiedzie, nasza młodzież miała przywilej śpiewać piękne hymny na cześć i chwałę Bożą, co upiększyło atmosferę duchową wśród Braterstwa; na ogół mówiąc, przeżycia tych dwóch dni były przyjemne i budujące, odczuwając opiekę i bło-

głosławieństwo Boże nad nami, za co jesteśmy bardzo wdzięczni Ojcu Niebieskiemu i Panu Jezusowi.

Jesteśmy też bardzo wdzięczni Braterstwu w Flers-Croix za ich wielkie starania, za wynalożenie tyle sił i czasu aby obsłużyć tak wiele Braterstwa w porze obiadowej, jak też za udzielenie noclegu, tak że nikt nie pozostał bez opieki. Niech im Pan hojnie błogosławi.

Otrzymaliśmy bardzo wiele pozdrowień i życzeń od naszych Braci i Sióstr z U.S.A., Kanady, Niemczech, Anglii, Polski i Australii, za co wszyscy uczestnicy serdecznie dziękowali. Prosimy aby przez łamy Straży i Journal de Sion podzielić się z Wami otrzymanymi błogosławieństwami, życząc wszystkim wiele łask Bożych i ślą również bratnią miłość.

Nadmieniamy, że jak zwykle przed Generalną Konwencją, odbyło się Zebranie Gospodarcze w dniu 17 kwietnia, by wziąć pod rozwagę poczynienia pewnych zmian w dwunastu punktach, dotyczących się pracy międzyzborowej. Żadnych zmian nie uczyniono, tylko niniejszym przypominamy, że Sekretarzem nadal będzie Br. Fr. Woźniak, zastępca, Br. Jędrzejewski; Kasjerem, Br. Kosmański, zastępca, Br. Leonowicz; Księgarzem, Br. Kubiak, Zastępca, Br. Paweł.

W skład zarządu pracy drukowania Pisma "Błask Nowego Wieku" wchodzi bracia Kosmański, Jędrzejewski, Dębski, A. Papajak, Kubiak i Woźniak Fr. Zawiadamiamy, że ostatnie wydanie opóźniło się z przyczyny naszego drukarza, który jakoś pomału wykonywa tę pracę. Nasz dział pragniemy wykonać jak najlepiej, aby wyszło na cześć i chwałę Panu, a ludowi Bożemu na błogosławieństwo, pociechę i zbudowanie.

Z serdecznym pozdrowieniem i chrześcijańską miłością,

Za uczestników Konwencji, Brat w Panu
Franciszek Woźniak, Sekr.

Sprawozdanie z Literatury z Francji

od 27-1-1975 do 12-1-1976

Literatura pozostała z poprzedniego okresu	533.85 Fr.
Sprowadzono w tym okresie literatury	953.00 Fr.
Razem wartość literatury	1,486.85 Fr.
Rozpowszechn. literatury w tym okresie	558.00 Fr.
Wartość literatury pozostaje na rok 1976	928.85 Fr.
Pozostało w kasie za literaturę z poprzedniego okresu	1,173.57 Fr.
Rozpowszechniono literatury za	558.00 Fr.
Wpłynęło za Pismo Straż i Brzask	2,305.00 Fr.
Wpłynęło za Pismo Na Straży	1,579.00 Fr.
Na rozpowszechnienie literatury	543.00 Fr.
Razem suma	6,158.57 Fr.

Wydatki w tym okresie

Cło i takse zapłacono w tym okresie	68.00 Fr.
Znaczki, wysyłka Pism i literatury	484.00 Fr.
Za abonament Pisma "Na Straży"	
do Polski	1,133.20 Fr.
17-4-1975, Br. Gumieci doręczono	1,200.00 Fr.
Razem suma	2,885.20 Fr.

ZESTAWIENIE

Wpłynęło na literaturę ogółem	6,158.57 Fr.
Wydatków ogółem w tym okresie	2,885.20 Fr.
Pozostaje na rok 1976 suma	3,273.37 Fr.

Korespondencja

Otrzymało listów w tym okresie	255
Wysłało listów w tym okresie	264
Br. J. KUBIAK, księgarz	

SPROSTOWANIE

Ponieważ zaszły trzy poważne pomyłki w Nr. 3 Straży, czytelnicy raczą uczynić następujące poprawki:

Na stronie 41, w nagłówku, skreślić wyraz "Iż."

Na str. 45, w drugiej kolumnie, pierwsze trzy linie powinny być jak następuje: błogosławieństwa, jako będącego pierworodnym, i gdyby byli ocenili to błogosławieństwo, to zapewne byliby stali się dzie-

Na str. 46, w pierwszej kolumnie, w ósmej linii, pominięty jest wyraz "nasienie" przed imieniem "Abrahamem."

OBSŁUGA BRACI MÓWCÓW

w lipcu

Br. M. Gmiterek — Merrillville, Ind.	11
Br. W. Szutiak — Calumet City, Ind.	18

w sierpniu

Br. J. Woźniak — Merrillville, Ind.	8
Br. W. Dziuk — Calumet City, Ind.	15

NEKROLOGIA

Sio. J. Markiewicz, Nashua, N.H.	(w styczniu)
Sio. P. Klus, Union Mills, Ind.	(w kwiet.)
Sio. E. Kalinska, Covert, Mich.	(w kwiet.)
Br. J. Wojciechowski, Covert, Mich.	(w maju)
Sio. A. Perkowska, Wallingford, Conn.	(w maju)
Sio. Julia Golec, Holyoke, Mass.	(w maju)
Br. A. Kryworuchka, Chicago, Ill.	(w maju)
Br. Mat. Yatsak, Chicago, Ill.	(w maju)
Br. W. Serba, Rogers, Ark.	(w maju)
Sio. M. Bartecka, Chicago, Ill.	(w czerwcu)
Br. Piotr Psuja, Van Nuys, Cal.	(w czerwcu)